

Sygn. akt I ACa 560/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ożóg
Sędziowie:	SA Marek Machnij SA Barbara Lewandowska (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Małgorzata Naróg-Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko Towarzystwu (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 6 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 326/12

I/ oddala apelację;

II/ zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

I ACa 560/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki E. B. kwotę 114.250 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 84.250 zł od dnia 27 grudnia 2011 r., a od kwoty 30.000 zł - od dnia 23 maja 2013 r. do dnia zapłaty, zaś w dalej idącym zakresie oddalił powództwo. Odpowiednio do wyniku sporu orzekł też o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło w następującym stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji:

W dniu 14 czerwca 2011 r. powódka uległa wypadkowi, którego sprawcą był kierujący samochodem osobowym, związany umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów z poprzednikiem prawnym pozwanego - przejętym przez niego (...) SA w W.. Sprawca został skazany prawomocnym wyrokiem karnym i odpowiedzialność pozwanego w sprawie co do zasady nie budzi wątpliwości.

W wyniku wypadku powódka doznała poważnych obrażeń ciała wymagających zaopatrzenia chirurgiczno-ortopedycznego - złamania trzonów kręgosłupa, obojczyka lewego, skręcenia kolana lewego z uszkodzeniem więzadeł, rany tłuczonej kolana prawego, w związku z czym stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej wyniósł 48%. Powódka w ramach leczenia po wypadku przeszła kilkakrotnie zabiegi operacyjne, po których odczuwała silne dolegliwości bólowe, dające o sobie znać także obecnie i które będą ją dotykać także w przyszłości. Po wypadku doszło u powódki do powstania stawu rzekomego obojczyka lewego po leczeniu operacyjnym oraz występuje niestabilność kolana lewego.

W wypadku powódka doznała ponadto urazu wielonarządowego, zmiążdżenia klatki piersiowej i stłuczenia płuc z odmą opłucnową obustronną i śródpiersiową, złamania wieloodłamowego żeber I - IX po stronie prawej i I - VIII po stronie lewej. Urazy te spowodowały 30% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uraz powódki był bardzo silny, cierpiała przez okres pierwszego miesiąca po wypadku z powodu znacznych dolegliwości bólowych, które następnie utrzymywały się w stopniu umiarkowanym przez kolejne 3-4 miesiące, a obecnie pozostają na niewielkim poziomie stałym, nasilając się jednak okresowo. Przez 6 miesięcy po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich. Nadal wymaga stałej kontroli lekarskiej i przyjmowania zaleconych leków. Występują u niej powypadkowe zaburzenia adaptacyjne w obrazie reakcji depresyjno-lękowej, cierpi na zaburzenia nastroju, lęki, anhedonię. Powódka wstydzi się swojej niepełnosprawności, unika kontaktu z ludźmi, odczuwa lęk przed samodzielnym wychodzeniem z domu, zwłaszcza przed udziałem w ruchu drogowym. Te elementy wprowadzają w jej życie stan zagrożenia poczucia bezpieczeństwa. Według opinii biegłego lekarza psychiatry u powódki może dojść do przedłużonych zaburzeń nerwicowych z uwagi na poważne obrażenia fizyczne, do jakich doszło w wyniku wypadku oraz trudności w jednoznacznym rozpoznaniu możliwości uzyskania poprawy stanu zdrowia. Stwierdzony u powódki trwały rozstrój zdrowia w sferze psychicznej biegła oceniła na 7%.

Leczenie powypadkowe powódki wymagało przejścia trzech zabiegów operacyjnych - zespolenia obojczyka lewego metalową płytą blokowaną, skomplikowanej operacji stabilizującej i ratującej kręgosłup, noszenia po niej przez 4 miesiące gorsetu ortopedycznego, a następnie usunięcia zespolenia obojczyka, po którym zlecono jej noszenie stabilizatora i zabiegi fizykoterapii. Poszkodowana dotąd kontynuuje leczenie w poradniach ortopedycznej i neurochirurgicznej.

Przez kilka miesięcy po wypadku powódce w czynnościach życia codziennego pomagali członkowie rodziny i sąsiadka. Powódka była osobą cierpiącą, źle znosiła doznane uszkodzenia ciała, była przygnębiona, negatywnie postrzegala swoją zmienioną sytuację życiową, pobierała leki przeciwbólowe oraz środki uspokajające. Do dziś nie jest w stanie wykonywać w pełni sprawnie codziennych czynności, w tym przede wszystkim ma problemy z przyrządzaniem posiłków, robieniem zakupów, opieką nad niepełnosprawną córką. W tych warunkach dochodziła od pozwanego zadośćuczynienia pieniężnego w łącznej wysokości 164.250 zł ponad dobrowolnie wypłaconą jej już przez ubezpieczyciela kwotę 35.750 zł z tego tytułu.

Sąd Okręgowy zważył, że odpowiedzialność pozwanego w sprawie jest niesporna i opiera się na przepisach art.34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz.392) w związku z art.436 § 1 k.c. oraz art.435 § 1 k.c., zaś podstawy prawnej dochodzonych przez nią roszczeń należy upatrywać w art.445 § 1 k.c. i wart.444 § 1 k.c. Za miarodajne dla oceny skutków wypadku dla powódki uznał Sąd orzekający opinie biegłych z zakresu medycyny, które wykazały ogromny rozmiar krzywdy powódki i znaczny zakres trwałego uszczerbku na jej zdrowiu, który po zsumowaniu poszczególnych sfer tego zdrowia wynosi 85 %. Sąd orzekający zważył, że na skutek doznanych obrażeń powódka musiała zrezygnować z dotychczasowego trybu życia. Urazy narządów ruchu sprawiły,

że ma problemy z poruszaniem, odczuwa bóle i męczy się nawet po przejściu niewielkich odległości. Nadal zmuszona jest korzystać z pomocy lekarskiej, zażywa leki przeciwbólowe, ma problemy z przyniesieniem zakupów ze sklepu, nie jest w stanie wykonywać wszystkich prac domowych.

Mając te okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy ocenił, że adekwatne do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy jest przyznanie jej zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 150.000 zł. Skoro zaś pozwany wypłacił jej dotychczas dobrowolnie kwotę 37.750 zł, zasądzeniu podlegała różnica pomiędzy tymi kwotami, wynosząca 114.250 zł. Orzekając o odsetkach Sąd pierwszej instancji zważył, że powódka w dniu 4.08.2011 r. zgłosiła szkodę, domagając się zapłaty 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, a w piśmie z dnia 13.12.2011 r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 19.12.2011 r., wniosła o wypłatę dalszego zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł. Pozwany zaś w dniach 16.09.2011 i 28.10.2011 r. przyznał powódce po 5.000 zł, w dniu 28.03.2012 r. dopłacił jej 2.000 zł, a decyzją z dnia 26.07.2012 r. - dalsze 23.750 zł, tj. łącznie wypłacił pokrzywdzonej 37.750 zł. W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwoty dochodzonej pozwem od dnia 27 grudnia 2011 r., skoro od dnia 19 grudnia 2011 r. pozwany był świadomy, że powódka żąda od niego łącznie 100.000 zł i na ten czas mógł już spełnić to świadczenie, tym bardziej, że już wówczas był mu znany wyrok Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 10 listopada 2011 r. skazujący sprawcę przedmiotowego wypadku drogowego. Co do odsetek ustawowych od pozostałej, rozszerzonej części żądania wynoszącej 30.000 zł, Sąd orzekający zasądził je od dnia 23 maja 2013 r., bowiem w tej dacie pozwany sformułował pismo procesowe, w którym negatywnie ustosunkował się do dodatkowego żądania zgłoszonego przez powódkę w jej piśmie z dnia 8 maja 2013 r.

Rozstrzygając o odsetkach Sąd Okręgowy powołał się na art.14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), podnosząc, że mogły one być zasądzone od dnia poprzedzającego datę wyrokowania, bowiem w toku procesu zostało wykazane, że dochodzona kwota rzeczywiście należała się powódce od wskazanego przez nią dnia, co potwierdziły opinie biegłych. Za nieudowodniony uznał Sąd Okręgowy podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do wypadku. O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art.100 zd.1 k.p.c. w związku z art.98 § 3 k.p.c. oraz stosownych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), wskazując, że powódka wygrała proces w 70%, a pozwana - w 30%.

W apelacji od powyższego wyroku, skierowanej przeciwko uwzględnieniu powództwa w zakresie kwoty 30.000 zł, pozwany zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu art.445 § 1 k.c. prowadzącą do zasądzenia zbyt wysokiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy, jak również zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data uprawomocnienia się wyroku (względnie od daty wyrokowania),
- 2) naruszenie prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie i niewłaściwą wykładnię art.481 § 1 i 2 k.c., prowadzącą do zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej niż data uprawomocnienia się wyroku (względnie od daty wyrokowania),
- 3) naruszenie prawa procesowego, tj. art.233 k.p.c. poprzez niewłaściwe, dowolne dokonanie przez Sąd oceny zebranego w toku postępowania materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Wskazując na te zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie - o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Zdaniem skarżącego zadośćuczynieniem adekwatnym do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy powinna być kwota 120.000 zł.

Powódka w odpowiedzi na apelację wnosiła o jej oddalenie i o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna. W pierwszym rzędzie Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, uznając je za odpowiednią podstawę faktyczną także dla własnego rozstrzygnięcia. Na aprobatę zasługują również wnioski i ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, przedstawiona przez Sąd orzekający bez naruszenia art.233 § 1 k.p.c.

Niezasadnie zarzuca skarżący w apelacji nadmierne zawyżenie zadośćuczynienia pieniężnego, przyznanego powódce w zaskarżonym wyroku. Pozwany dobrowolnie świadczeniami częściowymi wypłacił powódce łącznie kwotę 35.750 zł, zaś Sąd Okręgowy zwiększył wysokość należnego powódce zadośćuczynienia do kwoty 150.000 zł, zasądzając dodatkowo od pozwanego na rzecz powódki dalszą kwotę 114.250 zł. Apelacja, zarzucając naruszenie art.445 § 1 k.c., nie przedstawia przekonujących argumentów, które uzasadniałyby ocenę, że wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce przez Sąd pierwszej instancji została nadmiernie zawyżona. Sąd odwoławczy może dokonywać korekty wysokości zasądzonego świadczenia jedynie wtedy, gdy zawyżenie to jest rażące, podczas gdy na gruncie faktycznym analizowanej sprawy zarzutu takiego nie sposób postawić zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

Skarżący sam przy tym dostrzega, że powódka w wyniku wypadku doznała bardzo poważnych obrażeń ciała i że trwały uszczerbek na jej zdrowiu w związku z tym jest znaczny - w zakresie urazu ortopedycznego w 48%, w zakresie skutków urazu wielonarządowego wynosi 30%, a następstwa wypadku w sferze psychicznej wiążą się dla pokrzywdzonej z 7% utratą zdrowia. W świetle opinii wszystkich powołanych w sprawie biegłych skutki wypadku powódka będzie odczuwać z większym lub mniejszym nasileniem również w przyszłości. Sam stan powódki bezpośrednio po zdarzeniu oraz przebyte długotrwałe leczenie, wiążące się ze znacznym cierpieniem fizycznym oraz silnym stresem, rzutowało w pierwszym rzędzie na ocenę rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Powódka, wyrwana wskutek nagłego zdarzenia ze swojego dotychczasowego, ustabilizowanego i spokojnego trybu życia, zmuszona była do przejścia przez trzy zabiegi chirurgiczne, wielomiesięcznego chodzenia w gorsecie ortopedycznym, korzystania ze stabilizatora, poddawania się żmudnej rehabilitacji i zabiegom fizjoterapii. Pozostały jej, odpowiednio zmniejszone upływem czasu, dolegliwości bólowe, ale także trwałe problemy z samodzielnym i swobodnym poruszaniem się, męczliwość, trudności w wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego, które przed wypadkiem nie występowały.

Rozmiaru cierpienia, na jakie została narażona powódka w następstwie wypadku i doznanego rozstroju zdrowia, nie niweczy stwierdzenie w jednej z opinii biegłych istnienia w miarę pozytywnych rokowań co do egzystencji powódki w przyszłości. Rokowania na przyszłość stanowią bowiem nie jedyną, lecz zaledwie jedną z wielu przesłanek podlegających ocenie przy rozstrzyganiu o wysokości należnego zadośćuczynienia. Podnieść należy, że w toku postępowania powódka była badana przez lekarzy trzech specjalności medycznych, w tym m.in. przez biegłego z zakresu (...), który stwierdził, że następstwa złamania i leczenia operacyjnego złamania kręgosłupa są u powódki utrwalone i nie rokują poprawy w przyszłości. Powstały bowiem staw rzekomy obojczyka lewego po leczeniu operacyjnym i przy próbie ponownego leczenia operacyjnego jest obciążony wysokim ryzykiem niepowodzenia i nieuzyskania zrostu. Stałe nasilone bóle kręgosłupa uniemożliwiają powódce schyłanie się i szybkie chodzenie. Po wypadku dokuczają jej bóle obojczyka lewego, biodra lewego i klatki piersiowej. Z kolei występująca u powódki po wypadku niestabilność kolana lewego wymusza na niej niską aktywność fizyczną, bo tylko taka pozwoli na utrzymywanie się dyskomfortu i utrudnienia funkcjonowania poszkodowanej na poziomie nieznacznym. Przebyty uraz kolana stwarza jednak realne zagrożenie powódki koniecznością korzystania przez nią w przyszłości ze sprzętu ortopedycznego w postaci stabilizatora.

Także przywoływany w apelacji przez pozwanego biegły z zakresu chirurgii ogólnej L. Z. (1) stwierdził, że złamanie tak wielu żeber - i to po obu stronach klatki piersiowej, zmiążdżenie klatki piersiowej i silne stłuczenie płuc, jakiego doznała powódka w wypadku, nie rokuje na wyleczenie, bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc. Pomyślnie dla powódki okazuje się jedynie to, że nie dysponuje ona badaniami potwierdzającymi aktualną niewydolność oddechową ani nie leczy się obecnie pulmonologicznie, co zdaniem biegłego świadczy o tym, że nie doszło u niej do krytycznego zmniejszenia się pojemności życiowej płuc (v.opinie obu biegłych - K.105, K.139). Stan powódki w dacie badania przez biegłego chirurga, tj. w dniu 13 lutego 2012 r., biegły ten uznał za stabilny z trwałymi następstwami pourazowymi, w tym - utrzymującymi się także w przyszłości i okresowo nasilającymi się dolegliwościami bólowymi.

Dość dobre perspektywy co do przyszłej egzystencji powódki, dostrzeżone w konkluzji opinii biegłego chirurga L. Z., uwarunkowane są prowadzeniem przez nią stałego leczenia następstw pourazowych, okresowych kontroli lekarskich, przyjmowaniem zaleconych leków oraz ewentualnym poddaniem się kolejnym zabiegom ortopedyczno-neurochirurgicznym obojczyka oraz kręgosłupa, których skuteczność pozostaje niepewna. Wbrew zapatrywaniu apelującego nie da się z opisanych opinii obu biegłych wywieść wniosku, że powódka ulegnie całkowitemu wyleczeniu i będzie mogła prowadzić normalne życie w stanie sprawności zbliżonej choćby do tej sprzed wypadku. Biegły Z. wyjaśnił praktyczne następstwa upośledzenia czynności narządu ruchu powódki wskutek urazów doznanych w wypadku w opinii uzupełniającej z dnia 4 stycznia 2013 r., wskazując m.in. na trwale występujące u pokrzywdzonej dolegliwości bólowe (o zmiennym nasileniu), osłabienie siły i wydolności lewej ręki, znaczne ograniczenie ruchomości kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego, powodujące konieczność wykonywania większego ruchu kręgosłupa szyjnego (odwracanie), stawów biodrowych (pochylenie), stawów kolanowych (kucanie), a w konsekwencji - ich przeciążanie, co z dużym prawdopodobieństwem przybliży powódkę do szybszego niż w normalnych warunkach wytworzenia się zmian zwyrodnieniowych tych stawów. Na patologicznie przyspieszone zmiany zwyrodnieniowe narażone są też w wyniku urazu wypadkowego stawy kolanowe powódki. Dodatkowo obecność wszczepionego powódce na zawsze implantu w kręgosłupie może spowodować powstanie uczulenia na metal, a także infekcji w miejscu zespolenia nawet po wielu latach.

Zauważyć też należy, że w następstwie wypadku powódka została orzeczeniem z dnia 16 listopada 2012 r. zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności, uzasadniającej korzystanie zarówno ze sprzętu ortopedycznego, jak i ze stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby ze względu na znacznie ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji (v. orzeczenie Komisji - K.97). Z powodu skutków urazu kręgosłupa i jego powypadkowej sztywności powódka nie może swobodnie się schylać, skręcać tułowia, swobodnie samodzielnie ubrać się, zawiązać butów, podnieść przedmiotu z podłogi. Cierpi na lęki, poczucie braku siły i energii życiowej, rozchwianie emocjonalne i inne objawy zaburzeń adaptacyjnych w postaci reakcji depresyjno-lękowej na skutki wypadku. Przed wypadkiem powódka nie cierpiała na żadne zaburzenia w sferze zdrowia psychicznego. Miała poczucie własnej wartości i konieczne poczucie bezpieczeństwa dla siebie i niepełnosprawnej małoletniej córki, którą się opiekowała. Po wypadku także wzmożony lęk o dziecko stanowi dodatkowe źródło cierpienia psychicznego i stresu powódki, która zdając sobie sprawę z własnej niepełnosprawności obawia się o przyszłość, zdrowie i życie swojej córki. Ten stan dodatkowo pogłębia wspomnianą niekorzystną reakcję psychiczną na następstwa wypadku. Biegła z zakresu psychiatrii badająca powódkę G. W. wskazała w swojej opinii, że u powódki może dojść do przedłużonych zaburzeń nerwicowych z uwagi na bardzo poważne obrażenia fizyczne, do jakich doszło w wyniku wypadku oraz trudności z jednoznacznym rokowaniem odnośnie do uzyskania stanu poprawy w sferze somatycznej. Biegła podkreśliła nierozzerwalny związek sfer psychicznej i somatycznej, dlatego według jej oceny rokowania co do poprawy stanu psychicznego powódki ściśle zależą od postępów w leczeniu i dalszych rokowań w zakresie jej stanu somatycznego (v.opinia K.171).

Z przedstawionych dowodów, których wiarygodność nie została skutecznie podważona przez pozwanego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, wynika, że stan fizyczny oraz psychiczny powódki spowodowany wypadkiem, jak i rokowania na przyszłość, nie są tak korzystne, jak chciałby to widzieć skarżący. Przeciwnie, należy stwierdzić, że wypadek ten zasadniczo, trwale i na niekorzyść zmienił życie 46-letniej w chwili zdarzenia, ogólnie zdrowej kobiety. Trafnie na wszystkie związane z tym aspekty zważył Sąd Okręgowy, a w konsekwencji zasadnie ocenił, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w wysokości 150.000 zł łącznie jest w warunkach faktycznych sprawy świadczeniem adekwatnym i utrzymanym w odpowiednich granicach, przez co w pełni odpowiada kryteriom przewidzianym w art.445 § 1 k.c. Apelacja pozwanego nie przedstawia skonkretyzowanych argumentów, które uzasadniałyby odmienną ocenę w tej mierze, przez co, zdaniem Sadu Apelacyjnego zasługiwała ona na oddalenie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów apelacji w odniesieniu do odsetek zasądzonych na rzecz powódki obok świadczenia głównego. Należy zważyć, że rozstrzygnięcie w tym przedmiocie znajduje oparcie prawne w treści art.14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), na co trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji. Uregulowanie to stanowi lex specialis w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego, w tym do powoływanego w zarzutach apelacji art.481 § 1 i 2 k.c., normujących kwestię odsetek i przewiduje, że ubezpieczyciel obowiązany jest

do wypłaty odszkodowania w ciągu 30 dni od zawiadomienia go o szkodzie (ust. 1), a w wypadku, gdyby konieczne po zgłoszeniu szkody okazało się wyjaśnianie wątpliwości co do podstaw czy zakresu odpowiedzialności, termin ten wynosi 14 dni od dnia ustalenia okoliczności wątpliwych - przy zachowaniu należytej staranności, jednakże i w takim wypadku termin wypłacenia odszkodowania nie może przekraczać 90 dni od zawiadomienia ubezpieczyciela o szkodzie.

Przepis ten, jako bezwzględnie obowiązujący, nie zezwala zatem ubezpieczycielowi przy wypłacie odszkodowania za powstałą szkodę na przekroczenie ostatecznego, 90-dniowego terminu do spełnienia świadczenia z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego. Jak wynika z akt szkody, powódka zgłosiła ją właściwemu ubezpieczycielowi w dniu 5 sierpnia 2011 roku, co przesądza o tym, że określony w art.14 ust.2 ustawy termin do wypłaty odszkodowania ostatecznie upływał z dniem 3 listopada 2011 r. Pozew w sprawie niniejszej wpłynął w dniu 5 listopada 2012 r., a powódka domagała się w nim odsetek od pierwotnie dochodzonej kwoty 84.250 zł od dnia 6 września 2011 r., zaś Sąd Okręgowy zasądził je od tej kwoty od dnia 27 grudnia 2011 r., oddalając powództwo o odsetki za okres wcześniejszy, przy czym powódka rozstrzygnięcia tego nie kwestionowała.

Należy podnieść, że z akt sprawy wynika, iż w dniu 17 listopada 2011 r. uprawomocnił się wyrok karny skazujący sprawcę wypadku za jego spowodowanie. Nawet zatem jeśli - do czego istnieją podstawy - należałoby uznać, że pozwanego wiązała w niniejszej sprawie sposób określenia terminu zapłaty wskazany w art.14 ust.2 ustawy, tj. w ciągu 14 dni od ustalenia wątpliwości co do winy sprawcy, czyli faktycznie co do zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za wypadek, to wątpliwości te ustały z dniem 17 listopada 2011 r. i od tej daty rozpoczął bieg 14-dniowy termin na wypłatę świadczenia na rzecz powódki. Tymczasem z akt szkody wynika (K.67), że pomimo wcześniejszego zgłoszenia szkody i uprawomocnienia się wyroku karnego wobec sprawcy wypadku w dniu 17 listopada 2011 r., a także otrzymania wezwania powódki do zapłaty kwoty 100.000 zł w dniu 19 grudnia 2011 r., strona pozwana dopiero w kwietniu 2012 roku zaznajomiła się z aktami sprawy karnej, zaś wcześniej - w lutym 2012 roku przeprowadziła badanie powódki przez biegłego zakładu ubezpieczeń (K.57 akt szkody), decydując o wypłatach drobnych kwot na rzecz poszkodowanej.

Wbrew zarzutom pozwanego Sąd pierwszej instancji należycie uwzględnił nie tylko powyższe okoliczności, ale i fakt rozszerzenia przez powódkę roszczenia w toku procesu. Co do kwoty bowiem 30.000 zł odsetki ustawowe zasądzone zostały od dnia 23 maja 2013 roku do dnia zapłaty, co wynika z punktu I sentencji zaskarżonego wyroku. Reasumując, skoro na podstawie art.14 ust.2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) pozwany miał obowiązek wypłaty świadczenia na rzecz powódki w nieprzekraczalnym z mocy prawa terminie 90 dni od zawiadomienia o szkodzie, a powódka zawiadomienia takiego dokonała w dniu 5 sierpnia 2011 r., to termin do zapłaty upływał ustawowo z dniem 3 listopada 2011 r. Niekwestionowane przez wierzycielkę zasądzenie zatem odsetek od należności głównej w kwocie pierwotnie zgłaszanej od dnia 27 grudnia 2011 r. wyłącza możliwość zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Wnioskowane przez niego zasądzenie na rzecz powódki odsetek od daty uprawomocnienia się wyroku lub od daty wyrokowania byłoby możliwe, gdyby z treści i motywów zaskarżonego orzeczenia wynikało, iż przyznane powódce zadośćuczynienie jest wynikiem okoliczności decydujących o jego wysokości, jakie zaistniały w dacie orzekania/prawomocności wyroku, podczas gdy do stwierdzenia takiego nie ma podstaw w materiale sprawy. Poczynione przez Sąd pierwszej instancji i zaakceptowane w postępowaniu apelacyjnym ustalenia faktyczne sprawy wskazują, że konsekwencje wypadku i rozmiar krzywdy powódki ustalone zostały według stanu istniejącego w okresie zgłoszenia szkody i biegu terminu ustawowego do wypłaty odszkodowania. Już wówczas bowiem zakres obrażeń ciała oraz następstwa zdrowotne dla powódki i rokowania co do jej przyszłości (w tym - oczywista konieczność przejścia, po uzyskaniu zrostu kostnego, zabiegu usuwającego materiał zespalający z obojczyka lewego, co nastąpiło w czerwcu 2012 roku) mogły być ustalone i określone w ramach prowadzonego postępowania likwidacyjnego. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie dopatrył się uzasadnionych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku także w zakresie zasądzonych świadczenia z tytułu odsetek.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art.385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji rozstrzygnął w oparciu o przepisy art.108 § 1 k.p.c. w związku z art.98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego należne od pozwanego powódce składa się wynagrodzenie pełnomocnika powódki za instancję odwoławczą, w kwocie 1.800 zł określonej zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).